№ 117. Dnia 29 maja. CZWARTEK. Dnia 17 (29) maja 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Teodozyi M.
Jutro: Feliksa P. M., Ferdynanda Kr.
Wschód słońca o godz. 3 m. 54. Zachód o godz. 8 m. 0
Długość dnia godz. 16 m. 6 Przybyło dnia godz. 8 m. 28

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PROJEKT REFORMY
PRAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO
w Niemczech.

I.

Wniesiony do parlamentu niemieckiego rządowy projekt reformy prawodawstwa robotniczego dotyka tylu ważnych stron bytu robotników i warunków pracy fabrycznej, że nie zadawalniając się pobieżną wzmianką, musimy zatrzymać nad nim dłużej uwagę czytelników.

Projekt wprowadza ważne zmiany do przepisów o wypoczynku niedzielnym i świątecznym. Teraźniejsze prawodawstwo niemieckie ogranicza się w tym przedmiocie ogólnem postanowieniem (§ 195 ustawy przemysłowej), że robotnicy nie mogą być przymuszani do pracy w niedziele i święta, jeżeli sami nie mają chęci pracować wtych dniach. Według projektu zaś, przemysłowcy mogą zobowiązywać robotników do pracy w niedziele tylko w wypadkach przewidzianych w nowej ustawie. W kopalniach rudy, warzelniach soli, kamieniołomach, hutach, fabrykach i warsztatach, składach drzewa i innych materyałów budowlanych, w cegielniach i przy wszelkiego rodzaju budowlach, robotnicy nie mogą być zatrudniani w niedzielę i święto. W każdym z tych dni robotnikom ma być zapewniony wypoczynek przez 24 godziny, a na Boże Narodzenie, Wielkanoc i na Zielone Świątki — przez 48 godzin; w razie jeżeli dwa święta następują jedno po drugiem, na wypoczynek przeznacza się 36 godzin. Czas wypoczynku zaczyna się najwcześniej o godzinie 6 wieczór w wigilię święta, a najpóźniej o godzinie 6 rano dnia świątecznego.

W zakładach handlowych subjekci, uczniowie i robotnicy mogą być zatrudniani w niedziele i święta najdłużej przez 5 godzin. Godziny, w których mogą odbywać się te czynności, będą oznaczane przez władzę policyjne odpowiednio do czasu, w którym odbywa się nabożeństwo. Przez cztery niedziele, poprzedzające Boże Narodzenie, tudzież w dni niedzielne i świąteczne, wymagające zwiększenia zajęć, władze policyjne będą mogły powiększyć liczbę godzin, w których dozwoloną jest praca.

Od tych ogólnych przepisów dopuszczone są jednak wyjątki, które określone są w samem prawie i na które pozwala w pewnych wypadkach rada związkowa, w innych zaś władze administracyjne wyższe lub niższe. Powyżej przytoczone przepisy nie stosują się wcale: 1) do robót, które muszą być wykonane niezwłocznie dla usunięcia jakiejkolwiek ostateczności, lub niebezpieczeństwa, albo też w interesie publicznym; 2) do takich robót około oczyszczenia i utrzymania w porządku zakładów przemysłowych, od których zależy wznowienie zwykłego wytwarzania codziennego, o ile roboty te nie mogą być wykonane w dni powszednie; 3) do robót niezbędnych dla zapobieżnia psucia się materyałów surowych, lub też samych wyrobów, o ile roboty te nie mogą być wykonane w dni powszednie i 4) do restauracyj i handlów napojów, tudzież do przedsiębierstw połączonych z przewożeniem. Właściciele zakładów przemysłowych, którzy zatrudniać będą robotników w niedziele i dni świąteczne na zasadach określonych pierwszemi trzema punktami, obowiązani są układać listy, w których dla każdej niedzieli i święta powinna być oznaczoną liczba robotników, którzy będą zajęci pracą, czas trwania tej pracy i jej rodzaj. Listy te powinny być przedstawiane w każdej porze na żądanie miejscowych władz policyjnych i urzędników wyznaczonych dla nadzoru (inspektorów fabrycznych i t. p.). W przedsiębierstwach wskazanych pod 2) i 3) właściciele powinni przeznaczyć na odpoczynek dla robotników cale 24 godziny co trzecią niedzielę, lub co niedzielę co najmniej 12 godzin, od 6 rano do 6 wieczór.

Prawo dopuszczania wyjątków od ogólnych przepisów, dotyczących wypoczynku niedzielnego, projekt pozostawia radzie związkowej, tudzież władzom administracyjnym wyższym i niższym, odnośnie do takich przedsiębierstw, które wymagają nieprzerwanej pracy, albo mogą być prowadzone tylko w pewnych porach roku, albo też wymagają w pewnych porach roku zwiększonej działalności, wreszcie w innych ważnych wypadkach. Przytem, z jednej strony, projektowana jest bardzo staranna kontrola nad ustępstwami, na które zezwalają niższe władze administracyjne, a z drugiej — nawet po zezwolenin na te ustępstwa robotnikom musi być pozostawiany, chociażby krótki, wypoczynek niedzielny.

Zakaz pracy w dni niedzielne i świąteczne, może być rozciągnięty także na inne przedsiębierstwa przemysłowe rozkazem cesarskim, wydanym w porozumieniu z radą związkową. Ustanowione przepisy nie mogą być ograniczane żadnemi miejscowemi postanowieniami prawodawczemi. Kwestyę, jakie dnie uważać należy za świąteczne, rozstrzygają rządy miejscowe, stosownie do warunków miejscowych i wyznaniowych.

Odnośnie do pracy dzieci i wyrostków projektowane są następujące zmiany: Dotychczas do robót fabrycznych nie były dopuszczane dzieci przed 12 rokiem życia. Teraz to ograniczenie ma być rozciągnięte na dzieci do 13 roku życia, przyczem dzieci, które przekroczyły ten wiek, będą dopuszczane do robót fabrycznych tylko w tym wypadku, jeżeli nie są już obowiązane uczęszczać do szkoły. Dzieci do lat 14 mogą być zatrudniane pracą najwyżej przez 6 godzin dziennie, wyrostki przez 10 godzin. Rada związkowa może jednak pozwalać przedsiębiercom w pewnych gałęziach przemysłu fabrycznego korzystać z pracy dzieci, mających lat 13, na zasadach przepisanych dla wyrostków w wieku 14—16 lat, jeżeli właściciele przedstawią świadectwa od lekarzy specyalnie wyznaczonych przez wyższe władze, stwierdzające, że fizyczny rozwój tych dzieci pozwala na taką pracę, bez niebezpieczeństwa dla ich zdrowia.

Według prawa obecnie obowiązującego, podczas pracy tych dzieci, które mogą być nią zatrudniane tylko przez 6 godzin dziennie, powinny być przynajmniej dwie przerwy, po pół godziny każda. Celem uniknięcia wszelkich wątpliwości w tym przedmiocie, projekt ustanawia dla nich jednę przerwę półgodzinną, w połowie roboty. Dla wyrostków powinna być ustanowioną przynajmniej jednogodzinna przerwa na obiad i dwie półgodzinne przed i po obiedzie. Następnie, według obowiązującego prawa, przebywanie małoletnich w lokalach fabrycznych podczas pauzy, dozwolone jest tylko w tych wypadkach, jeżeli roboty ustają zupełnie na czas pauzy. Ponieważ to postanowienie wywoływało wielkie niedogodności, nowy projekt pozwala na pozostawanie małoletnich w lokalach fabrycznych także w tych wypadkach, jeżeli wypuszczenie ich na wolne powietrze jest niedogodnem, lub jeżeli urządzenie w tym celu osobnego lokalu, połączone jest z poważnemi trudnościami.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Grono kupców warszawskich, mających stosunki handlowe z Gdańskiem, powzięło podobno zamiar starania się o zaprowadzenie stałej żeglugi parowej między tem miastem a Warszawą, ponieważ przewóz towarów berlinkami przy nizkiej wodzie i nieprzychylnym wietrze, często bywa opóźniony. Kupcy ci sprowadzają w ciągu sezonu letniego z Gdańska około 200,000 pudów różnych produktów.

— W tych dniach ministeryum skarbu i komunikacyj przedstawiły się: deputacya tychwińskiego ziemstwa powiatowego i deputacya tychwińskiego zarządu miejskiego, które starają się o ulepszenie tychwińskiego systemu wodnego, pomiędzy Tychwinem i przystanią kołczańską.

Drogi żelazne.

— Ministeryum komunikacyj wydało rozporządzenie, ażeby na wszystkich kolejach ekspedycye pośpieszne wydawały towary od godziny 7 rano do godziny 9 wieczór. Dotychczas wydawano przesyłki od godziny 8 rano do 6 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych, podług zaś nowego postanowienia święta nie uwalniają ekspedycyi od czynności służbowych. W tych dniach zarządy kolei określą ilość godzin pracy urzędników ekspedycyi. Personel ekspedycyjny będzie prawdopodobnie powiększony.

— Dyrekcya kolei nadwiślańskiej wydała rozporządzenie, aby pociągi spacerowe № 13, 14 i 16, kursujące obecnie na rewirze mławskim, zatrzymywały się na jednę minutę w Chotomowie, miejscowości, położonej na 99 wiorście nieopodal Nowego-Dworu.

---

42)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład
Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 116).

Tak jej było pilno unieszczęśliwić kogokolwiek, że zobaczywszy ropuchę, dążącą do stawu, zastąpiła jej drogę. Żaba, posługując się obydwoma środkami lokomocyi, to jest skacząc i pełzając, chciała uciec przed nią, ale księżna przeszkodziła jej w tych zamiarach. Wtedy ropucha udała nieżywą, choć serce bito jej mocno, a gdy księżna podniosła nad nią nogę, żaba mrużąc oczy, czekała z rezygnacyą śmiertelnego ciosu, choć miała może swoje powody dbania o życie. Szczęściem dla niej, prześladowczyni żab usłyszawszy odgłos galopującego konia, opuściła plac boju. A za chwilę potem oczekiwany jeździec ukazał się w odpowiedzi na przysłany mu o świcie bilecik następującej treści:

„Kochany hrabio! Pragnę pomówić z tobą w kwestyi, która tak żonę twą, jak i mnie niepokoi bardzo i której złym następstwom zapobiedz pragniemy. Możesz mnie zastać między dziesiątą a jedenastą w polance leśnej nad brzegiem jeziora nenufarów, gdzie tak często w roku zeszłym spotykałam się z tobą. Spodziewam się, że wskazówka będzie wystarczająca."

— Jesteś nareszcie! — zawołała, marszcząc brwi zlekka.

— Czyżbyś pani czekała zadługo? — zapytał hrabia, zsiadając z konia. — Wybacz, proszę. Byłem w Champrosay, bo, bądźcobądź, dom kończyć potrzeba. Powróciwszy do Pustelni, zastałem bilecik pani i przybiegam śpiesznie. Patrz, księżno.

Wskazał ręką konia okrytego pianą, a przywiązawszy go do płotu, który odgradzał wydzierżawione polowanie, zapytał:

— O czem chciałaś ze mną mówić, księżno?

— O twem zajściu z Marivetem.

— Uspokój się pani, ten młody człowiek nie naraża się na niebezpieczeństwa.

— Klara z nim rozmawiała. Oczekuje twych sekundantów.

— To poczeka na nich długo. Gdyby nie był przyjacielem pani, powiedziałbym, że go nie znoszę. Obmawiał mnie i był zanadto poufałym w obejściu z moją żoną. Przez studencką swawolę spłatałem mu figla i przeze mnie spóźnił się na pociąg. Przyznaj pani, że ta zemsta obrażonego męża łagodnie wygląda.

— Czyżbyś pan był zazdrosnym? Wiesz przecież, że Marivet jest człowiekiem, z którego wiele sobie robić nie można, że żona twoja mało zważa na niego.

— O, za pozwoleniem. Pisałaś mi pani, że ta sprawa mocno ją niepokoi, co dowodzi, że nie chciałaby nas widzieć występujących przeciwko sobie. A ponieważ nie boi się o mnie, wolno mi więc wnioskować, że...

— Jeżeli mam powiedzieć prawdę, Klara nie boi się ani o niego, ani o pana. Ale mając usposobienie spokojne, nie chce myśleć, aby dwóch ludzi narażało dla niej życie. Nie chodziło tu o uczucia, ale o zasady. Myślałam, że ją znam dobrze, a coraz bardziej mnie zadziwia. Pobożność posuwa do egzaltacyi; zdradza coraz większą skłonność do dewocyi i zaczynam się obawiać, czy nie zechce zamknąć się w klasztorze.

— Życzę jej powodzenia na tej drodze— rzekł hrabia.

Przysunęła się do niego i patrząc mu prosto w oczy, zawołała:

— Mój piękny panie, który dziś grasz rolę obojętnego, czyż przed dwoma miesiącami, gdy byłam u cieble, nie byłeś szalenie rozkochanym w żonie? Sam mi to przecież powiedziałeś wtedy.

— Jeżeli tak mówiłem, to musiało być prawdą. Nie mam zwyczaju kłamać. Ale jak pani chcesz, abym pamiętał to, co się działo przed dwoma wiekami.

— Jesteś pan niepoprawnym. Martwi mnie ta lekkomyślność i brak powagi. Co może być lżejszego od wiatru, dymu, piórka rzuconego w powietrze? To serce człowieka dla którego miesiące są wiekami. Jes[illegible]taszkiem, którego się trzyma za skrzydełka, który odlatuje, zostawiając nam pióro w ręku.

— Słuchaj pani. Wydają się dużo gorszym niż jestem. Pamiętam doskonale, że w dniu, w którym zaszczyciłaś mnie bytnością w Pustelni, byłem wściekłym.

— Na kogo?

— Na nią, na ciebie, pani, na świat cały. Ludzie żenią się przecież, ażeby mieć żony. Ja się ożeniłem na to, żeby jej nie mieć wcale. Powiedziałem sobie: „zwyciężę", na podobieństwo dziecka, które dostało w prezencie bardzo skomplikowaną zabawkę, której sztuczny mechanizm dobrze poznać trzeba, zanim się nią bawić zacznie. Sądziłem, że jestem dość biegłym w sztuce odgadywania tajemnicy tego mechanizmu. Aż tu nagle, bez przygotowania, porywają mi moją zabawkę i zostawiają samego, okrytego śmiesznością. Przyznaj pani, że to może doprowadzić do szaleństwa.

— O, nie dobrałbyś pan klucza do tej zabawki. Są opory i upory, których mąż zwyciężyć nie może...

— Czy sądzisz pani, że kochanek łatwiej im da radę? W istocie, śmiesznem byłoby, gdyby moja żona łaskawszą się okazała dla jakiegoś Mariveta, niż była nią dla mnie. Ale nic z tego nie będzie. Powiedziałaś mi pani, że bez twojej wiedzy została dewotką; to musi trwać oddawna i uspakaja moją miłość własną. Można być doskonałym mechanikiem, a nie umieć ustawić maszyny, z którą tylko spowiednik obejść się potrafi.

Księżna się roześmiała:

— Pleciesz pan niestworzone rzeczy. Ale zdaje mi się, że zrobiliśmy jakiś zakład. Któż to wygrał takowy?

— Pani wygrałaś z pewnością.

— A z jakąż to wiarą w siebie, sam go zaproponowałeś? Słyszę, jak mówiłeś wtedy: „Bądź pani spokojną to małżeństwo dobrze się ułoży: będę najlepszym i najszczęśliwszym z mężów."

— Niedorzeczności, jakie się mówi, księżno, są niczem w porównaniu z temi, jakie się robi.

— Ale jakie to były warunki zakładu? Co wygrać miałam od pana?

— Pamiętam to doskonale. Postanowiliśmy uroczyście, że jeżeli wygram, wynagrodzisz mnie pani jednym z najmilszych swoich uśmiechów, a jeżeli przegram, będziesz zmuszoną mnie pocieszać.

(D. c. n.).

— Na odbytem w tych dniach zebraniu akcyonaryuszów głównego towarzystwa dróg żelaznych ruskich, postanowiono zwiększyć kapitał obligacyjny o szesnaście milionów rubli, potrzebnych głównie na przeprowadzenie drugiej pary szyn na linii Gatczyna, Biała, Psków, Dynaburg, Landwarowo, Warszawa i Moskwa — Niższy-Nowogród.

Handel.

— „Słowo" donosi, że bank handlowy warszawski będzie przyjmował przed jarmarkiem welnę na skład, za co pobierać będzie komisowe o 30% niższe niż bank państwa i będzie również wydawał zaliczki na welnę.

— W Sosnowicach, jak donosi „Gazeta handlowa", zawiesił wypłaty komisyoner zbożowy A. P. Pasywa dochodzą do 70 tysięcy rubli.

— W celu rozszerzenia stosunków handlowych Rosyi z Japonią, zamierzone jest utworzenie w kilku miejscowościach Japonii konsulatów ruskich. Tymczasem, korzystając z konwencyi zawartej w d. 31 stycznia r. b. pomiędzy Rosyą a Japonią, dozwalającej poddanym ruskim jeździć, mieszkać, nabywać domy w całej Japonii, kilku kupców ruskich założyło w Tokio i innych miastach japońskich faktorye handlowe, a wkrótce ma być urządzona w Tokio stała wystawa towarów ruskich.

— Z Aschabadu donoszą, że przy wejściu towarowo-osobowego pociągu na most na Amu-Daryi, zapalił się wagon z bawełną. Dzięki przytomności maszynisty i konduktora, most i palący się pociąg ocalały.

Kredyt.

— Z Petersburga piszą do „Kuryera warszawskiego": Wkrótce nastąpi otwarcie nowego banku „handlowo-przemysłowego"; założycielami są kupcy moskiewscy: Dawid Morozow, Konstanty i Sawa Okroszników, dom handlowy Okounszników i syn, fabryka Bogoradzko-Głuchowsz, Kozakow, Kuzniecow, Władimirow; domy handlowe Katnar, Gustaw A. Gauf, Gołubiew, inżynier francuski Jones Sponvill; domy bankierskie paryski i odeski Efrussi i sp., Józef Poznański, Grinwald, kupiec kijowski Brodzki, Polakow i bankierskie firmy paryskie Badel synowie i sp., Stern i sp. Kamondo i sp. Kapitał zakładowy 5 milionów rubli; wypuszczonych będzie 20,000 akcyj po 250 rub. każda. Bank ma na celu uwolnić przemysł ruski od zależności bankierów berlińskich; $^2/_3$ kapitału należy do francuzów. Jednym z najgłówniejszych inicyatorów jest wiceprezes towarzystwa przemysłu i handlu, radca handlowy, Józef Poznański. Dyrektorem tej instytucyi został p. Adolf (nie Władysław, jak „Kraj" donosi) Czamański, z płacą 15,000 rub.; był on już dyrektorem banku azowskiego. Personel urzędników jest skompletowany.

Poczty.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż w Busku, w guberni kieleckiej i w Oranach, w guberni wileńskiej, otwarto tymczasowe biura pocztowo-telegraficzne.

Przemysł.

— W tych dniach otwarto w Warszawie fabrykę patentowanego papieru elastacznego do pakowania szkła i porcelany. Założycielem fabryki jest pan Woźniak z Galicyi. Fabryka posiada motor parowy i zatrudnia na początek dwadzieścia dziewcząt, zarabiających po rub. 15 miesięcznie.

— „Gazeta losowań" donosi, że fabryki mączki cukrowej Izabelin, Łanięta i Sójki, będące własnością jednego z przemysłowców warszawskich, mają być zamienione na towarzystwo akcyjne.

— Narady cukrowników odbywać się będą w roku bieżącym w dniach 20, 21 i 22 czerwca w lokalu muzeum przemysłu w Warszawie.

— „Graždanin" donosi, że jeden z petersburskich elektrotechników stara się o patent na wynalazek bateryi elektrycznej o tak prostych i tanich elementach, że wytworzenie z niej światła równego 10 świecom nominalnym, kosztować będzie $^1/_8$ do $^1/_4$ kopiejki na godzinę. Elementy nie zużywają się i wymagają jedynie oczyszczania raz na 5 — 6 miesięcy.

Wykształcenie przemysłowe.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że specyalna komisya, składająca się z przedstawicieli ministeryum skarbu, spraw wewnętrznych, dóbr państwa i oświaty, zwołana w celu opracowania kwestyi szkół zawodowych, które mają być założone z funduszów skarbowych, ukończyła już swoje prace. Komisya oznaczyła miejscowości, gdzie winny być otwarte szkoły i jakie mianowicie, oraz ułożyła etaty.

Wystawy.

— Kilku przemysłowców warszawskich otrzymało zaproszenie imienne do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie artykułów przemysłu górniczego i metalowego w stanie surowym i przerobionym, odbyć się mającej w Londynie w pałacu kryształowym. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 2 lipca i trwać będzie do dnia 30 września roku bieżącego.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Dzień galowy.** We wtorek, z powodu rocznicy koronacyi Ich Cesarsko-Królewskich Mości Najjaśniejszego Aleksandra III Aleksandrowicza i Najjaśniejszej Maryi Teodorówny, odprawione były dziękczynne nabożeństwa w tutejszych świątyniach wszystkich wyznań. Miasto przez dzień cały przybrane było flagami, a wieczorem do późna jaśniały iluminacye.

(—) **Odpust w Łagiewnikach.** Około 50 kompanij po 20 — 100 ludzi przybyło w sobotę i w niedzielę na odpust do Łagiewnik, po większej części z dość odległych okolic kraju. Jedna kompania, składająca się z 86 osób, przybyła z powiatu lipnowskiego, z nad granic W. ks. Poznańskiego. Prócz tego, tysiące osób pojedynczo lub w małych gromadkach, przybyły pieszo lub na wozach. Łódź, Zgierz, Pabianice, a także pomniejsze miasteczka okoliczne reprezentowane były bardzo liczne na odpuście. Kompanie zaczęły opuszczać Łagiewniki we wtorek rano.

(—) **Zabawy.** Dzięki pięknej pogodzie, już w pierwszym dniu Zielonych-Świątek od samego rana tłumy mieszkańców naszego miasta wyległy poza miasto, śpiesząc ku miejscom spacerowym. Lasy podłódzkie roiły się tysiącami osób, które ugrupowawszy się między drzewami, używały majówki do późnego wieczora. Ochocze tańce na murawie, przy katarynce, harmonii lub innym instrumencie muzycznym, wypełniały czas pomiędzy pierwszym a drugim posiłkiem, przygotowanym zawczasu przez skrzętne gosposie. Nie trzeba dodawać, że prym w powyższych zabawach trzymali robotnicy. Dla nich bowiem największy mają urok Zielone-Święta. Dorocznym zwyczajem liczni przedsiębiercy urządzili na Woduym-Rynku rozmaite rozrywki, w których karuzele i huśtawki przeważały. Kilkutysięczny tłum w pierwszy dzień święta, pomimo wielkiego gorąca i kurzu, bawił się tam wybornie. Cieszyły się powodzeniem budy z pajacami i menażerya, nawet „fotografia amerykańska", zaimprowizowana przez jakiegoś wędrownego fotografa, miała licznych klientów. Cóż mówić o „młynie dyabelskim", który odbywał 60 kursów na godzinę, wśród okrzyków „miałącej" się młodzieży. Jaki miały odbyt stoliki z cukierkami, herbatą, wodą sodową, lodami i t. p., świadczyły o tem co chwila dostarczane nowe zapasy tych delikatesów spożywanych z apetytem przez spragnionych słodyczy amatorów. Urządzone na czas świąt garkuchnie, oraz przybytki „wody życia" i napoju Gambrynusa, oblegane były przez setki osób i niekażdemu udało się dotrzeć do bufetu. Drugi dzień świąt sprowadził także niezliczone mnóstwo osób do parku „Kwela" i na Wodny-Rynek. Na trawnikach gdzieniegdzie porozsiadały się małe gromadki osób, które racząc się przyniesionemi z sobą prowiantami, urozmaicały zabawę śpiewami. Wśród tłumów spacerujących dzieci obojga płci, roznosiły w kuflach, szklankach i t. p. naczyniach „wodę zdrojową", sprzedając ją po kopiejce; uwijali się różni żebracy, roznosiciele obwarzanków, lodów, cukierków, lemoniady i balonów różnokolorowych. Punktem kulminacyjnym zabawy była godzina czwarta po południu. Bawiono się tak wesoło i głośno, że w olbrzymim chaosie niknęły zupełnie dźwięki kapeli scheiblerowskiej i orkiestry wojskowej. Jeszcze o godzinie $9^1/_2$ wieczorem odgłosy zabawy na Wodnym-Rynku dochodziły do miasta. Stopniowo jednak zaczęły słabnąć. Gromadzące się na niebie chmury zapowiadały burzę. Plac i park opróżniły się powoli i wkrótce rzęsisty deszcz zmusił resztę bawiących się do ucieczki pod dachy. Na trzeci dzień rano, dzięki obfitemu deszczowi i zapewne gdzieś spadłym gradom, powietrze oziębiło się znacznie. To też zabawy rozpoczęły się dopiero o godzinie 10 rano, gdy słońce dobrze ogrzało wilgotną ziemię. Na dzień ten przypadła uroczystość strzelecka. W długim szeregu, z muzyką na czele, wyruszył o godzinie 1 z południa orszak strzelców, przeprowadzany tłumami ludu i mnóstwem pojazdów prywatnych oraz dorożek. Po przybyciu na plac rozpoczął się konkurs na króla kurkowego. Najlepszy strzał we wtorek należał do p. A. S., lecz rozstrzygnięcie konkursu, jak zwykle, pozostawiono do dnia następnego. Publiczność wybredniejsza, nie biorąca udziału w zabawach ludowych, chyba przez chwilkę, dla zaspokojenia ciekawości, używała świeżego powietrza w Helenowie, Paradyzie i innych ogródkach, w których przygrywały orkiestry. W dzień pierwszego święta, coprawda, i w Helenowie spacerowały tłumy pospólstwa, lecz w poniedziałek śmietanka towarzystwa górowała. Amatorzy dłuższych i spokojniejszych przechadzek używali świeżego powietrza w lasku Milscha. Do ogródka p. Sellina teatr letni ściągnął także dużo publiczności. W niedzielę i wtorek wystawiona sztuka p. Walewskiego „Hulaj dusza!", której treść osnuta na bajce o Twardowskim, wywoływała ciągłe wybuchy wesołości. W poniedziałek odegrano „Zemstę nietoperza", także ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

(—) **Majówka.** W sobotę uczniowie czterech klas tutejszej wyższej szkoły rzemieślniczej wyruszyli w porządku wojskowym z przed bram gmachu szkolnego w ulicę Konstantynowską, zmierzając ku lasowi na majówkę, którą urządzono przy domu gajowego obok zagajnika. Na czele postępowała orkiestra wojskowa, przygrywając marsza. Za orszakiem w pojazdach podążali rodzice niektórych dzieci. Po przybyciu na miejsce, uczniowie rozpoczęli zabawy, w których udział wzięli wszyscy nauczyciele i inspektor szkoły, p. Karpow. Po spożyciu mleka i zakąsek, młodzież bawiła się jeszcze przez czas jakiś, a następnie udała się w szeregach do lasku Milscha, skąd ulicą Milscha, Spacerową i Piotrkowską powróciła na Nowy-Rynek i tam pożegnawszy nauczycieli, rozeszła się do domu.

(—) **Charakterystyczne.** Przez Górny Rynek w dniu enegdajszym przechodziło razem około 20 ludzi, którzy zatrzymali się przed domem p. Fischera i wszczęli między sobą kłótnię. Jeden z kłócących się, niejaki S., odepchnął od siebie nacierającego z pięściami przeciwnika, który w jednej chwili wyjąwszy nóż, pchnął go w brzuch. Krew trysnęła strumieniem i S. upadł twarzą na ziemię. Widząc to, reszta, zamiast podać pomoc zranionemu, poczęła się znęcać nad nim, bijąc go pięściami i kopiąc nogami. Ludzie przypatrujący się zdaleka tej okrutnej scenie, pewni byli, że nieszczęśliwy wyzionął ducha, lecz jakież było ich zdziwienie, gdy S. powstał i zatamowawszy krew ręką, począł biedz w stronę swych prześladowców, którzy oddalili się ulicą Zarzewską. Zatrzymany i zawezwany do protokółu przez strażnika, który nadbiegł zauważywszy bójkę, poszkodowany żadną miarą nie chciał wyjawić nazwiska swego, ani napastników, tłomacząc, „że nikomu nic do tego, co on ma za interesy z kolegami."

(—) **Złodziej w kościele.** W poniedziałek, podczas nabożeństwa w kościele Św. Krzyża, rzezimieszek jakiś sięgnął do kieszeni p. X., który jednak schwycił go za rękę i wyprowadził z kościoła, chcąc oddać w ręce policyi. Ludzie stojący na cmentarzu, widząc prowadzonego za rękę złodzieja, udali się za nim i zatrzymawszy go poza obrębem cmentarza, poczęli bić. Nie pomogły prośby p. X. ani interwencya policyi: tłum oburzony zuchwalstwem rzezimieszka, bez miłosierdzia okładał go kijami. Nadzwyczajnym wysiłkiem prześladowany zdołał wymknąć się z pomiędzy otaczających go ludzi i wpadł do sieni jednego z sąsiednich domów. Tam dopiero, dzięki natychmiastowemu zamknięciu bramy, prześladowcy pozostawili go w spokoju.

(—) **Pożar.** W niedzielę o godzinie 3 rano zapalił się dom drewniany № 1065 przy ulicy Zarzewskiej. Przybyła na miejsce straż ogniowa opanowała ogień bardzo prędko, dzięki czemu spalił się tylko dach. Straty niewielkie.

(—) **Napad i kradzież.** W sobotę około godziny 11-ej wieczorem, przy ulicy S-go Benedykta, na powracającego z wesela pana J., urzędnika drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, o kilkadziesiąt kroków od domu w którym mieszkał, napadło dwu rzezimieszków, którzy ścisnąwszy go za gardło i uderzywszy w nogi jakiemś tępem narzędziem, tak, że się przewrócił, wyrwali mu z kieszeni zegarek złoty z dewizką i umknęli. Pan J. miał przy sobie sporo gotówki, lecz tej złodzieje nie zdążyli mu zabrać, ponieważ usłyszeli kroki nadchodzących osób i zmuszeni byli uciekać.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: owsa 350 korcy po rs. 3 kop. 20 do rs. 3 kop. 40 za korzec.

Na Starym Rynku nie było żadnych dowozów.

(—) **Wypadki.** W dniu wczorajszym, w posesyi Wilhelma Seemana przy ulicy Dzikiej, pozostawiony bez dozoru w zamkniętem mieszkaniu dwuletni chłopczyk, wyleciał przez otwarte okno z drugiego piętra na ulicę. Dziecko znajduje się w stanie wzbudzającym poważne obawy.

W niedzielę wieczorem na ulicy Głównej niewiadomego nazwiska woźnica najechał na Anastazyę Lumft, która poniosła lekkie stłuczenie głowy i ma zranioną rękę.

Tegoż wieczora pijany robotnik Hanysch spadł z dorożki, złamał rękę i potłukł się silnie.

W poniedziałek, z huśtawki na Wodnym Rynku spadła 15-letnia dziewczyna Ida W. i zraniła silnie głowę. Zemdloną odwieziono do domu.

Tegoż dnia, Robert Kłych uległ takiemuż wypadkowi i wybił dwa przednie zęby.

Woźnica Jan Nawrocki, przejeżdżający w poniedziałek wieczorem ulicą Pustą, wywrócił. Siedzące na bryczce osoby wypadły na ziemię i jedna z nich p. A. K. poroniła na miejscu.

Chłopiec, Andrzej Gaj, bawiąc się z drugim w lesie przy plancie drogi żelaznej biegł szybko tak nieuważnie, że uderzywszy czołem o drzewo, mocno skaleczył sobie głowę. Nieprzytomnego odwieziono do domu i podano mu pomoc lekarską.

(—) **Kradzieże.** W „Kweli", rzezimieszkowie korzystając z ciżby i nieuwagi bawiących się osób, rozwinęli szeroko swe operacye. Z pomiędzy wielu ofiar, najznaczniejszą zapewne stratę poniósł p. B., któremu skradziono zegarek złoty wartości 90 rubli. Pani M. wyjęto z kieszeni portmonetkę z 7 rublami. Szewcowi H. jakiś rzezimieszek wyjął z kamizelki 4 ruble.

KRONIKA.

Warszawa.

— W sekcyi chemicznej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu odbyło się w ubiegłą sobotę posiedzenie, na którem p. Kolendo poruszył ważną kwestyę analizy ziemi. Wobec tego, że określenie typów ziemi, istniejących w kraju, jest niezmiernie ważne dla rolnictwa krajowego, zwłaszcza wtedy, kiedy jest połączone z analizą zbóż i badaniem natury wód, postanowiono zwrócić się do władz towarzystwa kredytowago ziemskiego o poparcie tej sprawy. Wybrano w tym celu komisyę, w skład której wchodzą pp. Karpiński, Leski, Milicer i Trzciński. Wybrano również drugą delegacyę do zredagowania odpowiedzi na zapytanie banku państwa o rozwój i stan przemysłu chemicznego w kraju. W końcu przewodniczący, p. Leppert, zawiadomił posiedzenie, że referat sekcyi o szkołach rzemieślniczych jest ukończony.

— „Kuryer codzienny" dowiaduje się, iż inżynierya wojskowa przystąpi wkrótce do wytknięcia kierunku, oddawna projektowanego trzeciego mostu na Wiśle pod Warszawą, z alei Jerozolimskiej na Pragę. Będzie to most drewniany, łyżwowy. Kwestya budowy mostu żelaznego zależy jeszcze od uznania ministeryum komunikacyj. Most łyżwowy będzie ustawiany tylko w razie wyjątkowego zwiększenia się ruchu.

— Wbrew doniesieniom pierwotnym pism warszawskich, okazuje się, że redakcya „Głosu" nie myśli bynajmniej nabywać „Tygodnika powszechnego", którego wydawnictwo przerwane było jakoby w celu dokonania potrzebnych reform.

— Zakład fotograficzny dawniej Fajansa w Warszawie, nabył w tych dniach p. Henryk Filipowicz, znany artysta-malarz, który powrócił niedawno z długiej wycieczki po wschodzie. Pracownię swoją pan Filipowicz otworzy wkrótce i urządzi w guście wschodnim.

— Zarząd komunikacyj przyjął w zasadzie bardzo przychylnie projekt obulwarowania Wisły p. Devarsa.

— Podczas odpustu na Bielanach w dniu 26 maja, wydarzyły się na Wiśle dwa spotkania statków. Oprócz wielkiego przerażenia i zamieszania i licznych zemdleń, wypadki oba nie miały groźniejszych następstw.

— Andrzej Tołczyński, czeladnik jednej z rzeźni warszawskich, wyobraził sobie w tych dniach, że jest wołem i jako taki, zaczął spożywać siano i sieczkę, a wreszcie uderzył głową o ścianę tak silnie, że padł zemdlony.

— W dniu 23 maja podczas nawałnicy gradowej, piorun zabił człowieka w pobliżu alei Jerozolińskiej.

Petersburg.

— „Nowoje wremia" domosi, iż w roku bieżącym w akademii medycznej petersburskiej wszystko pozostanie bez zmiany. Przy wstępie pierwszeństwo będą mieli wychowańcy gimnazyów okręgu naukowego petersburskiego; żydzi wcale nie będą przyjmowani.

— Rada lekarska postanowiła, aby wszelkie anonsy o środkach lekarskich i kosmetycznych ukazywały się przedewszystkiem w dzienniku „Prawitelstwiennyj wiestnik", następnie zaś wszystkie pisma będą mogły je zamieszczać w tej samej formie, bez żadnych formalności.

— W Petersburgu organizuje się towarzystwo akcyjne tanich mieszkań.

— Na potrzeby wojskowe nie będą zabierane konie osób prywatnych, uznane przez zarząd stadnin państwowych za zdatne do rozpłodu. Każdy koń, ustąpiony przez właściciela dobrowolnie, uwalnia od poboru dwóch innych. Więcej niż połowę koni w okręgu zapisać nie można do list poborowych, z tych zaś nie można wziąć więcej nad 20%. Właścicielowi nie można zabrać więcej nad połowę jego koni. Zastąpienie jednego konia innym, równej wartości, jest dozwolone.

— „Dień" donosi o objęciu przez skarb praw własności do majątków szlacheckich

(Ritterhofsdomaenen) w kraju nadbałtyckim.

— Gazety petersburskie donoszą, że reorganizacya instytutu inżynierów komunikacyj odłożona będzie jeszcze na rok z powodu nadzwyczaj wielkiej ilości nagromadzonych w radzie państwa spraw.

— W zarządzie marynarki podniesiono nową kwestyę urządzenia na południowem wybrzeżu morza Bałtyckiego fortu wojennego.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że odwołany w lutym zjazd właścicieli młynów parowych odbędzie się w Moskwie w listopadzie roku bieżącego.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że ministeryum dóbr państwa zatwierdziło ustawę towarzystwa leśnego w kraju północno-zachodnim.

Kielce. Rząd gubernialny kielecki zaprojektował zmniejszenie szacunku ubezpieczeniowego budowli folwarcznych w majątkach, ulegających parcelacyi i zrównanie ich z wartością budowli w drobnych gospodarstwach włościańskich. J. E. Główny Naczelnik kraju zwrócił się do ministeryum spraw wewnętrznych, zebrawszy opinie innych rządów gubernialnych w Królestwie Polskiem, które prawie jednogłośnie wyraziły, iż gdy w zasadzie wzajemnego ubezpieczenia leży oszacowanie wartości budowli według ilości zużytego materyału, przeto lepiej byłoby już zupełnie nie przyjmować w majątkach ulegających parcelacyi budowli folwarcznych, jako ulegających rozbiórce, gdyż zwykle z powodu swych wymiarów nie są zdatne dla drobnych gospodarstw włościańskich. Ministeryum najzupełniej podzieliło to zdanie, twierdząc, iż istotnie z rozwinięciem się działalności banku włościańskiego, wiele majątków ulegać będzie parcelacyi, przyjmowanie więc do asekuracyi budowli folwarcznych użytecznych, naraziłoby na straty wzajemne gubernialne ubezpieczenia, przeto wydano postanowienie, aby budowli gospodarskich w majątkach parcelowanych nie przyjmować.

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 maja (Ag. p.). Wczoraj, jako w dniu świętych Cyryla i Metodego, odbyło się uroczyste zebranie słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, na którem między innemi, był odczytany referat o stosunku słowian względem niemców. Referat zwraca uwagę na to, że wszędzie w Europie słowianie się germanizowali, tylko na gruncie ruskim niemcy ponieśli porażkę.

Petersburg, 24 maja (Ag. p.). Do „Nowosti" telegrafują z Berlina, jakoby namiestnikowi Alzacyi polecono powitać prezydenta Carnota w Belfort.

Petersburg, 24 maja (Ag. p.). „Journal petersb.", odpierając poczynione w toku sprawy Panicy wzmianki o wysłaniu generała Domontowa do Bułgaryi, dodaje z wiarogodnego źródła, że o tem nie było nawet mowy.

Petersburg, 24 maja (Ag. p.). Podniesiono projekt utworzenia kozackiego pułku gwardyi z kozaków orenburskich. Na początek jest zamiar utworzenia jednego szwadronu.

Petersburg, 24 maja (Ag. p.). Powiat mezeński zostaje podzielony, a utworzony powiat peczorski przyłączony zostaje do guberni permskiej. Rozważany jest projekt drogi od źródeł Kamy przez kraj peczorski i żeglugi parowej na Peczorze. Zaprojektowano obowiązkowe zaprowadzanie ziemskich agentów do spraw zdrowotnych.

Konstantynopol, 24 maja (Ag. p.). Żona i córka dragomana poselstwa ruskiego, we wtorek, na przechadzce z kilkoma innemi damami na wybrzeżu Bujukdere, nieopodal od domu poselstwa, doznały ordynaryjnych zaczepek od pięciu oficerów zaliczonych do tureckiej szkoły wojennej. Wołanie o pomoc tych pań usłyszeli majtkowie ruskiego parostatku, wypadkowo znajdujący się w ogrodzie poselstwa, nadbiegli więc i zatrzymali czterech napastników, których aresztowano następnie w domu poselstwa. Nazajutrz aresztowano i piątego ich towarzysza. Zwołany przez sułtana nadzwyczajny sąd wojenny, skazał oficerów za napaść tych pań na więzienie po 10, 8 i 4 miesiące, a do tej kary sułtan dodał jeszcze wygnanie do Trypolisu. Poseł Nelidów, zadowolony z tego wyroku, podziękował sułtanowi, który wzajem wyraził mu swe ubolewanie z powodu tego wypadku.

Kanea, 24 maja (Ag. p.). Żołnierz turecki uzbrojony długim nożem, zranił ciężko na wybrzeżu tutejszem jednego z mieszkańców, chrześcianina, a groził śmiercią innym przechodzącym. Obecni przy tem żandarmi przypatrywali się obojętnie, w końcu jednak żołnierza owego aresztował patrol żandarmska. Wypadek ten wzbudził wśród ludności chrześciańskiej wielką trwogę.

Petersburg, 25 maja. (Ag. p.). Krąży pogłoska, że kwestya wyboru miejsca na port w Krymie, została rozstrzygnięta na korzyść Teodozyi.

Petersburg, 25 maja. (Ag. p.). Urzędowych delegatów na międzynarodowy kongres w sprawach więzień, w Petersburgu odbyć się mający, przybędzie z zagranicy przeszło 150. — W liczbie tej znajduje się kilka dam inspektorek zakładów poprawczych dla małoletnich. Dla spotkania delegatów na granicy wyjeżdżają w tych dniach wyznaczeni w tym celu urzędnicy, książe Kudaszew i Kister. Po otwarciu wystawy prac więźni, członkowie komisyi wystawowej wyjadą dla obejrzenia więzień: jedna grupa do Finlandyi, druga zaś do Moskwy, gdzie także uda się i część delegatów zagranicznych.

Petersburg, 25 maja. (Ag. p.). „Graždanin" donosi o pogłosce krążącej w kołach marynarskich, że w lecie przybyć ma do Kronsztadu eskadra austryacka, a z nią jeden z członków austryackiej rodziny cesarskiej.

Petersburg, 25 maja. (Ag. p.). Zatwierdzony został projekt komisyi wyznaczonej w sprawie spadku cen na produkty rolnicze, a między innemi i wniosek komisyi: aby szarwark drogowy w robociznie zamieniony został na opłatę pieniężną, aby zawiadywanie drogami bocznemi wyłączono z pod nadzoru instytucyj ziemskich i oddano pod zarząd ministeryum komunikacyj, z uznaniem koniecznej potrzeby urządzenia możliwie rychło szeroko rozgałęzionej sieci dróg dojazdowych do stacyj kolei żelaznych.

Petersburg, 26 maja. (Ag. p.). Jego Cesarska Mość najmiłościwiej ofiarował z własnej szkatuły 10,000 rubli dla pogorzelców m. Żyzdr. Dla tychże pogorzelców z Najwyższego zezwolenia wyasygnowano 5,000 rubli z funduszu ministeryum spraw wewnętrznych, przeznaczonego na zapomogi dla dotkniętych klęską pożarów.

Petersburg, 26 maja. (Ag. p.). Senat rządzący wyjaśnił: że żony zesłanych na Syberyę, którzy wycierpieli karę, lecz na powrotne przyjęcie których gminy się nie zgadzają, mogą nietylko otrzymywać paszporty, bez zgody mężów, lecz nawet i wstępować w nowe związki małżeńskie.

Petersburg, 26 maja. (Ag. p.). Opracowane zostały szczegółowe projekty urządzenia kosztem skarbu szkół przemysłowych. Dla poparcia też zarazem drobnego przemysłu dozwolono urządzać ruchome wystawy wzorowe prób i otwierać warsztaty. W wolnoekonomicznem towarzystwie złożono projekt urządzenia ruchomej wystawy machin i narzędzi rolniczych, odpowiednich w praktyce dla gospodarstw włościańskich.

Petersburg, 26 maja. (Ag. p.). Zatwierdzony został projekt nowej ustawy przemysłu górniczego na gruntach prywatnych, której podlegać będą poszukiwania i eksploatacya pokładów węgli kopalnych i wszelkich rud metalicznych i metali, z wyjątkiem łąkowych, błotnych i jeziornych rud żelaznych i złotego piasku.

Moskwa, 26 maja. (Ag. p.). Wczoraj wieczorem przybył tu następca tronu włoskiego. Na dworcu powitali go generał-gubernator i przedstawiciele innych władz, oraz warta honorowa. Na czas pobytu w Moskwie, książe zamieszkał w kremlińskim pałacu.

Wiedeń, 26 maja. (Ag. p.). Przybyła tu księżna czarnogórska Milena. Cesarz złożył księżnie wizytę.

Londyn, 26 maja. (Ag. p.). Dillon, O'Brien i kilku innych irlandzkich deputowanych usiłowało wczoraj w Tiperary wywołać demonstracyę, zabronioną przez władzę. Policya kijami rozpędziła zebranych i wielu poraniła.

Sofia, 26 maja. (Ag. p.). Posiedzenie sobotnie sądu w sprawie Panicy zakończyło się odczytaniem załączonych do akt listów i telegramów.

Potsdam, 26 maja. (Ag. p.). Wczoraj cesarz z następcą tronu, ks. meiningeńskim, jednokonnym ekwipażem, którym sam powoził, udał się na przystań parostatków. W drodze koń rozbiegał się i poniósł. Cesarz wyskoczył i upadł na prawą rękę. Książę meiningeński także wypadł. Obaj nie ponieśli szwanku.

Berlin, 26 maja. (Ag. p.). Z Potsdamu donoszą, że przy wczorajszem wyskoczeniu z ekwipażu cesarz Wilhelm uszkodził sobie prawą stopę, tak, że krwi upłynęło około talerza. Noga opuchła i to nie pozwoliło cesarzowi być dziś obecnym na uroczystości utworzenia wzorowego batalionu piechoty.

Petersburg, 27 maja. (Ag. p.). Przy końcu r. b. zaprojektowano urządzenie w Petersburgu wystawy żeglugowej.

Petersburg, 27 maja. (Ag. p.). Polecono utworzyć przy wszystkich komorach komisyj biegłych z przedstawicieli fabrykantów, przemysłowców i kupiectwa. Opracowano też ostateczne nowe przepisy celne, mające na celu uproszczenie manipulacyi, oraz zmniejszenie przemytnictwa.

Petersburg, 27 maja. (Ag. p.). Ogłoszono rozkaz Najwyższy, z mocy którego zaliczanie osób wyznań niechrześciańskich do liczby prywatnych obrońców przy zjazdach sędziów pokoju na przyszłość do czasu wydania oddzielnych w tym przedmiocie przepisów, dokonywane będzie tylko z decyzyi ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Petersburg, 27 maja. (Ag. p.). Rozwiązanie towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego nastąpi na warunkach zaprojektowanych przez ministra skarbu z małemi tylko zmianami, dotyczącemi ograniczenia wysokości kredytu pożyczających.

Berlin, 27 maja. (Ag. p.). W dobrze powiadomionych sferach berlińskich nic nie wiadomo o tem, jakoby opieka nad ruskimi poddanymi w Bułgaryi powierzona być miała przedstawicielowi Francyi.

Berlin, 27 maja. (Ag. p.). Cesarzowi wskutek wywichnięcia nogi, lekarze zalecili kilka dni odpoczynku.

Burgas, 27 maja. (Ag. p.). Wczoraj otwarty został ruch pociągów na nowej linii kolei żelaznej z Jamboli do Burgasu.

Sofia, 27 maja. (Ag. p.). W sprawie Panicy prokurator rozpoczął oskarżającą przemowę, której dalszy ciąg jutro wygłosi.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 24-go maja. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.15 żąd., 43.42, 97½ 95, 92½ kup.; Londyn (3 m.) 8.73 żąd.; Paryż (10 d.) 35.00 żąd., 34.75 kup.; Wiedeń (8 d.) 74.80 żąd., 74.50, 45 kup.; 4% listy likwidac. Król. Polsk. d. 90.25 żąd., 89.95 kup.; małe 89.50 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.00 żąd., 86.75 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 94.80 żąd.; III seryi list. A 93.75 żąd., 93.60 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 żąd., II 97.00 żąd., III 95.00 żąd., IV 94.30 żąd., V 94.30 żąd., 93.70 kup.; 5% obligi m. Warszawy d. 91.50 żąd.; 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.25 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.50 żąd.; 6% listy zastawne m. Łodzi 102.00 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 200.5, warsz. I i II 69.9, Łodzi 30.3, listy likwid. 182.6, pożyczka premiowa I 172.8, II 92.4.

Liverpool, 23-go maja. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Mocno. Middling amerykańska: na maj czerwiec — — —, na czerwiec lipiec — — — —, na lipiec sierpień 6⁹/₁₆ nabywcy, na sierpień wrzesień 6¹⁷/₃₂ nabywcy, na wrzesień paźdz. 6⁵/₁₆ nabywcy, na paździer. listop. 5⁴⁹/₆₄ nabywcy, na list. grudzień — — — —, na grudz. styczn. — — — —.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 24	Z dnia 25
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	43.15	42.55
na Londyn za 1 ₤.	8.73	8.61
na Paryż za 100 fr.	35.—	34.50
na Wiedeń za 100 fl.	74.80	73.70
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.40
Ruska pożyczka wschodnia	100.25	100.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	87.—	87.—
Listy zast. ziem. Seryi I	94.80	94.85
„ „ „ „ V	93.75	93.60
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.—
„ „ „ „ V	94.—	94.10
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	96.—
„ „ „ „ II	93.25	93.25
„ „ „ „ III	93.—	93.—
Giełda Berlińska.	Z dnia 27	
Banknoty ruskie zaraz	236.—	237.10
„ „ na dostaw.	235.75	237.25
Dyskonto prywatne	3½%	3½%

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. W. Paszowski z Piotrkowa, H. Brachneld z Kalisza, Wardyńska z Czelczyna, B. Kopelman z Moskwy, K. Borisiewicz z Czerwinia, Jahnowa z Tomaszowa, S. Apfelbaum, J. Grossmann, Ciesielski, M. Serno, Sołowiewicz i K. Dering z Warszawy.

Grand Hotel. B. Lewit z Berlina, B. Gelert z Bradfordu, S. Wojtosis z Dąbrowy, A. Kimpann, Rosbach, Goldfus i Węzyk z Warszawy, M. Remmert z Petersburga.

Hotel Manteuffel. Strazdowski z Libawy, Iwanowa z Piotrkowa, Welt z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

STUDENT
Warszawskiego Uniwer., poszukuje lekcyi na wyjazd zaraz lub później. Oferty w administracyi tego pisma „Student". 975—2—2

Parcelacya
majątku ziemskiego w odległości 3 mil od Łodzi.
Działki po 5, 10, 15, 20 i więcej morgów, w pszennej glebie, przy szosie, wraz z zasiewami, zaraz do zbycia z wolnej ręki, na bardzo dogodnych warunkach. Bliższą wiadomość powziąć można u Notaryusza W-go Kamockiego w Łodzi, Nowy-Rynek № 239. 942—6—5

Potrzebną jest suma
10,000 rub.
z podwójną gwarancyą hypoteczną (20,000 rubli). Bliższą wiadomość powziąć można u Notaryusza W-go Kamockiego w Łodzi, Nowy-Rynek № 239. 941-6-5

Do sprzedania
nowy wcale nie używany **zaprzęg angielski** jednokonny z bronzem u adwokata Kohna № 275, wprost cukierni Szmagiera. 980—2—2

ZAGINĄŁ
chłopak 16-letni,
blondyn, nazwiskiem Józef Rasztorf, ubrany w granatowe palto, w barankową czapkę i w długie buty. Ktoby wiedział o takowym, zechce zawiadomić najbliższą władzę. Przetrzymujący zaś chłopaka bez wiedzy ojca i bez dowodów legitymacyjnych pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 986—1

w Inowłodzu
nad rzeką Pilicą
wynajmują się oprócz większych mieszkań letnich i pojedyncze pokoje umeblowane, na żądanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość u właściciela, Zielona № 265-A. 949-8-3

Rożne lokale
w różnych częściach Miasta do wynajęcia. Wiadomość w kantorze Niedzielskiego, Ulica Konstantynowska N. 328. 952-3-3

Prosit!
Nowe papierosy w białej bibułce
Prosit!
Fabryki A. N. SZAPOSZNIKOWA w Petersburgu.
Prosit!
Cena 6 kop. za 10 szt. Wysoki gatunek. 916-6-4

„Coquet" „Moniteur" „Paris Toilette" oraz inne journale paryskie abonować i nabywać można po cenach podług kursów u
Kotteckiego,
Warszawa ul. Orla Nr. 12. 956—5—2

Do sprzedania
FORTEPIAN nowej konstrukcyi. Tamże **pokój do wynajęcia.**
Wiadomość w administracyi „Dziennika". 959—3—2

DO SPRZEDANIA
w MOKOTOWIE pod Warszawą
½ wiorsty od rogatek
POSESYA
w całości lub częściowo z 2 pieca mi cegielnianemi systemu Hoffmana, domami mieszkalnemi, ogrodem owocowym. Bliższe szczegóły u profesora M. Lipskiego w Łodzi, ulica Dzielna, dom Bajera. 985—1

Potrzeba 2,200 rs.
na pierwszy № hypoteki, dom murowany, blisko Łodzi, fajerkasa 3,830 rs. Wiadomość w Restauracyi pana Rajskiego w Łodzi, Nowy-Rynek. 946—3—3

Korektor i fortepianista
S. Skibiński, przyjmuje zamówienia do **strojenia i korygowania.** Oferty w księgarni Arndta ulica Piotrkowska. 928—12—0

Zaraz **do sprzedania** za cenę przystępną
powóz pół kryty
nowy. Wiadomość u W-go Müllera w hotelu Niemieckim w Łodzi. 991—1

Zaginął paszport,
wydany przez naczelnika powiatu Słupeckiego (gub. Kaliska) na imię Leonarda Sobockiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w magistracie tutejszym. 990-1

Zgubiono paszport
wydany w Pyzdrach (pow słupecki, gub. kaliska) na imię Franciszki Haskiewicz. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w magistracie tutejszym. 988—1

Ktoby miał do **WYNAJĘCIA**
PIANINO
niech złoży ofertę w Administracyi „Dziennika" pod sig. „Forte pian". 9271—

GŁÓWNY SKŁAD
WYROBÓW
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

poleca:

Płótna bielone, Kreasy, Rewańtuchy, Drelichy, Worki, WAŃTUCHY, Opony, Ręczniki, Scierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła odpasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcze, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Kapy na łóżka. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i waflowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męzką. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, spódnice włóczkowe, koszule, kaftaniki. Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atłasowe jedwabne, atłasowe wełniane, kaszmirowe i tyftykowe, kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crême i kolorowe w wielkim wyborze.

Materyały na męzkie i dziecinne ubrania.

Ceny nadzwyczaj nizkie, lecz ściśle stałe!!

856—12—6

Teatr letni Sellina.

Lubelskie Tow. Artystów Dramatycznych pod dyrekcyą

Ł. Dobrzańskiego i J. Reckiego.

We czwartek, dnia 29 maja r. b.

Nasze Soboty

Komedya w 3 aktach, przez Labiche i Duru.

993—0

ZARZĄD
Straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej,

ma honor niniejszem zaprosić członków wzmiankowanej straży, na

ogólne zebranie

mające się odbyć w domu **Koncertowym** w dniu 19 (31) maja r. b. o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie za rok 1888 i 1889.
2. Wybór członków Zarządu.
3. Wybór naczelnika straży i jego zastępcy.
4. Wybór członków komitetu rewizyjnego.
5. Mianowanie członków honorowych.

Zarząd.

992—3—1

Утѣранъ Паспортъ

выданный Лодзинскимъ уѣзднымъ Начальникомъ на имя Абрама Шлямовича. Нашедшій таковый благоволитъ возвратить въ магистратъ гор. Лодзи. 989—1

Правленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Ф. Эйзенбраунa объ утерѣ дубликата накладной № 22512 на товаръ отправленный 17 Апрѣля т. г. со ст. Лодзь въ Витебскъ, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 963-3-3

Правленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя И. К. Познанскаго объ утерѣ дубликата коносамента № 2270 на товаръ отправленный Августа 29 дня т. г. со ст. Лодзь, въ Херсонъ, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ коносамента считаетъ недѣйствительнымъ. 962—3—3

Zabawa Ogrodowa

dla Członków **Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych** i ich rodzin oraz osób wprowadzonych odbędzie się *w sobotę, dnia 31 b. m.* **w Paradyzie.**

☛ BILETY wydawane będą poczynając od środy, dnia 28 b. m., codziennie od godziny 12¼ do 1¼ po południu i od 8½ do 10 wieczór w lokalu Stowarzyszenia. 958—0—4

Zakład Wód Mineralnych sztucznych

przy aptece **F. MÜLLER** w Łodzi,

Ul. Piotrkowska № 262 naprzeciw cukierni Wüstehubego

ma honor podać do wiadomości WW. PP. Lekarzy i Szanownej Publiczności, iż na sezon kuracyjny przygotowano wszelkie

Wody mineralne sztuczne

podług najlepszych analiz i takowe poleca po cenach umiarkowanych stałych.

Jako nowość znajduje się na składzie:

Woda Gieshübler sztuczna

przyjemniejsza w smaku od wody sodowej i racyonalniejszego składu.

868—10—6

Apteka, poczta, telegraf, sklepy dwie restaurac.

Zakład Leczniczy

NAŁĘCZÓW

5 godz. od Warszawy, 1 godz. od Lublina, 4 wiorsty od st. dr. żel. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

Środki lecznicze: 1) **instytut wodoleczniczy** (hydropatyczny) z zastosowaniem elektryczności, masażu, wód mineralnych i kuracyi dyetetycznej, **cały rok otwarty** pod kierunkiem **Dr. Chmielewskiego,** 2) Łazienki do kąpieli żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, igliwiowych i wszelkich sztucznych, gimnastyka, lecznicza kumys, kefir i t. d. w sezonie letnim od 15 maja do 15 października. Całodzienne utrzymanie z kuracyą od 3 rubli dziennie, w sezonie zimowym ceny zniżone. Bliższych objaśnień udziela na miejscu administracya zakładu. 689—2—2

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
w aptece F. Müller. ulica **Piotrkowska 262,** dom własny.

Koncessiowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych

Instytut szczepienia ospy ochronnej

Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO w Warszawie

Wysyła 2 razy tygodniowo do **Apteki F. MÜLLERA** w Łodzi świeżą z ostatnich zdjęć

KROWIANKĘ PŁYNNĄ i DETRYT

przygotowane podług najnowszych metod, z gwarancyą ich świeżości.

CENY: Rurka krowianki . . . . . **50** kop.
Bańka Detrytu na 10 szczepień . **50** kop.
„ „ „ 20 „ . rs. 1. 673-16-13

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
w aptece F. Müllera, ulica **Piotrkowska 262,** dom własny.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1889 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające o godzinie 11 zrana, w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ulicy Średniej pod Nr. 427 w mieście Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod № 188-B, przy ulicy Aleksandryjskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 5,200; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 1,040; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 7,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 lipca (7 sierpnia 1890 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

b) pod № 1110, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 10,700; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 2,140; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 16,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 lipca (8 sierpnia) 1890 roku przed notaryuszem Władysławem Jonscherem

c) pod № 48b, przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 11,000; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 2,200; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 lipca (11 sierpnia) 1890 roku przed notaryuszem Juljuszem Gruszczyńskim.

d) pod № 843, przy ulicy Wolczańskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 3,300; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 660; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 4,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 31 lipca (12 sierpnia) 1890 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

e) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (13) sierpnia 1890 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

f) pod № 45-a, przy ulicy Targowej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 2,400; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 480; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 3,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (14) sierpnia 1890 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

g) pod № 21, przy ulicy Nowomiejskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 4,000; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 800; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 6,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 (19) sierpnia 1890 roku przed notaryuszem Władysławem Jonscherem.

h) pod № 312, przy ulicy Północnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 6,600; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 1,320; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 9,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (20) sierpnia 1890 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

i) pod № 1384-g, przy ulicy Skwerowej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 7,800; wadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 1,560; licytacya rozpocznie się od sumy rs. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (21) sierpnia 1890 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

Łódź, dnia 5 (17) 1890 roku.

Prezes: **E. Herbst.**

P. o. Dyrektora Biura: **Gajewicz.**

926—3—2

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 14 Мая 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".